Opłacono ryczałtem.

Nr. 6. Kraków, Czerwiec 1917. Rok IX.

MŁODZIEŻ POLSKA

Organ Związku Katol. Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej diecezji krakowskiej.

Wychodzi raz na miesiąc.
Redakcja i Administracja:
Kraków, Ul. Wolska 6. Telef. 2702.

Prenumerata:
półrocznie 3 złote
dla Stowarz. związkowych 1·50 zł.

BÓG — OJCZYZNA — CNOTA — NAUKA — PRACA.

„Otocz Go w koło rzeszo wybrana....“

Za dni kilka wyruszy z kościołów naszych uroczysta procesja. Wśród dymów kadzideł, bicia dzwonów, przy dźwiękach pieśni, otoczony morzem ludu wiernego, opuści mury naszych świątyń Ten, którego prorok Izajasz nazwał Emanuelem.

Wyjdzie P. Jezus w Eucharystji ukryty, miłościwem okiem spojrzeć na ziemię polską, wiernemu ludowi pobłogosławić w jego pracach, troskach i zabiegach, dotkniętych bólem i nieszczęściami ukoić. Pochód ten tryumfalny przypomni nam one błogosławione dni, gdy P. Jezus przebiegał Palestynę, a otaczające Go tłumy karmił Swem słowem i wyjaśniał tajemnice Królestwa Bożego. Mistrz się zatrzymuje, tłumy się zakołysały, bo ktoś przedzierał się przez nie. To młodzieniec pragnie zbliżyć się i rozmówić z Jezusem. Spotkawszy pełen miłości wzrok Jezusa, pada na kolana pytając: „Mistrzu dobry, co mam czynić, bym żywot wieczny otrzymał“? W odpowiedzi usłyszał warunki życia uczciwego: „nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie mów fałszywego świadectwa, czcij ojca i matkę twoją“. Młodzieniec niewinne oczy podniósł w górę i rzekł z wolna: „Mistrzu tego wszystkiego przestrzegałem od młodości mojej“. W odpowiedzi na to, oczy Jezusa spoczęły na nim z miłością... Szczęśliwy młodzieniec!...

Żal i zazdrość święta budzi się w sercu niejednego z Druhów, gdy o tem czyta, że to nie on był owym szczęśliwym wybrańcem, na którym wzrok Jezusa spoczął, że nie jego spotkał zaszczyt zetknięcia się z P. Jezusem i rozmawiania z Nim. Nie żałujmy jednak. On zawsze jest z nami. Nikła postać chleba ukrywa wprawdzie potęgę Jego Bóstwa, zasłania piękno Człowieczeństwa, ale mówi nam na pewno, że jest na ołtarzu i w złocistej monstrancji. W czasie uroczystości Bożego Ciała, obowiązkiem naszym Druhowie jest ożywić w sobie wiarę, w tę Tajemnicę Miłości — podziwiać cichość, uległość, pokorę. Nikomu On się nie narzuca. Gdy świat wre niepokojem, On zawsze milczący i spokojny, a gdy Go bluźniercy znieważają, On za nich się modli. To nasz wzór!

Na gałązce drzewa przy drodze siedział sobie ptaszek, śpiewając wesoło. W tem z wysoka spuścił się nań okrutny jastrząb i już miał pochwycić upatrzoną ofiarę, by ją rozszarpać. Niedaleko znajdowała się figura P. Jezusa biczowanego. W największem niebezpieczeństwie zleciał ptaszek ku figurze i skrył się za nią: jastrząb pędził za ofiarą, lecz na widok figury Zbawiciela, cofnął się przestraszony i uciekł co prędzej. Ptaszek ocalał. To obraz Twój Druhu serdeczny. Szczęśliwy, swobodny idziesz w życie, a na Ciebie czyha jastrząb-szatan z całym sztabem swych zwolenników, by cię w swe szpony pochwycić.

Zło przez oczy,, uszy, nieodpowiednie towarzystwo, dostaje się do duszy twojej i rani ją śmiertelnie. Na zarazę tę u Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie ukrytego ratunku szukajmy. Jego o pomoc i błogosławieństwo na dalszą drogę życia prośmy. Prośmy o wiarę silną, o zasady życia prawe, uczciwe, zacne, chrześcijańskie.

To są myśli, które nas w czasie Oktawy Bożego Ciała ożywiać winny.

Ale jest jeszcze sprawa druga, organizacyjna.

W czasie uroczystej procesji, my, zorganizowana młodzież w „Katolickich Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej“, w szeregach, pod własnymi sztandarami (gdzie one istnieją) wystąpić musimy. Nie wolno nam być widzami bezmyślnymi, nie możemy rozbici, pojedyńczo w tłumie się zagubić. Nasz charakter katolicki, nasz hołd Panu Jezusowi w Eucharystji ukrytemu, mamy w ten sposób zaznaczyć publicznie wobec całej parafji. Nasze miejsce jak najbliżej baldachimu. P. Jezus nas szuka, na nas łaskawem okiem spogląda, okażmy Mu miłość w ten sposób za łaski, które na nas zlewa. Wiele Stowarzyszeń już to czyniło w latach poprzednich, w tym roku uczynić to winny wszystkie. Wystąpić w szeregach z odznakami na piersiach, to rozkaz Związku, który Stowarzyszenia spełnić muszą!

Najprzew. Księdzu Biskupowi - Sufraganowi Krakowskiemu

Doktorowi Stanisławowi Rospondowi

w dniu Jego konsekracji składają zorganizowani w „Katolickich Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej“ diecezji krakowskiej wyrazy hołdu, synowskiej uległości, wraz z życzeniami długiego i owocnego pasterzowania w Winnicy Pańskiej.

Wiadomość o wyborze na to zaszczytne stanowisko Czcigodnego Księdza Biskupa, ucieszyła wszystkich, którzy znają Jego serce szlachetne i dobroć niezrównaną. Szczególniejszy jednak powód do radości ma nasza organizacja. Całe bowiem dotychczasowe życie kapłańskie wśród młodzieży spędził jako Katecheta gimnazjum św. Anny w Krakowie i Prefekt Małego, a potem Rektor Duchownego Seminarjum. On zna nasze potrzeby, organizację naszą zawsze się interesował i Swym dużym wpływem ją popierał. Obecnie zyskuje w Nim Związek dostojnego Protektora i szczęśliwym się czuje, że do wielu innych i własne życzenia dorzucić może.

Słówko w sprawie dla nas bardzo ważnej....

Na Zjeździe Księży Patronów, odbytym 21 kwietnia b. r., złożył Ks. Sekretarz jeneralny sprawozdanie, z którego wynika, że w Stowarzyszeniach naszych jest 1.839 druhów, liczących ponad 18 lat, a tylko 813 młodszych od 14—16 roku życia. Z tego zestawienia wynika, że przeszło 1.000 druhów jest takich, co wkrótce opuszczą nasze szeregi, udając się do służby wojskowej, Stowarzyszenia mogą gwałtownie spaść co do liczby, co przyniosłoby hańbę zarówno Zarządom Stowarzyszeń, jakoteż wyrządziłoby wielką szkodę całej organizacji. Jak temu zaradzić?!

Posłuchajcie! Dnia 28 czerwca b. r. cały szereg chłopców opuści ławy szkolne, uda się do terminu, handlu, czy też odda się pracy na roli. Staną na własnych nogach, pozbawieni nadzoru Panów Nauczycieli i Ks. Katechety, spotkają i zaprzyjaźnią się ze złemi kolegami, którzy na niebezpieczne poprowadzą ich tory. Mogą zginąć wśród ogólnej demoralizacji. Obowiązkiem członków Wydziałów naszych Stowarzyszeń jest temu zaradzić. Spełnicie przez to czyn podwójnie dobry. Najpierw wskażecie młodszym dobre towarzystwo, którego oni tak bardzo potrzebują, a powtóre zasilicie liczebnie nasze szeregi. Młodzi członkowie wniosą do Stowarzyszenia nowe życie, zapał, przy Was starszych się organizacyjnie wykształcą i godnie Was zastąpią, gdy Wy odejdziecie.

Związek podaje Wam kilka wskazówek, które zastosować powinniście koniecznie, jeszcze przed końcem roku szkolnego.

Oto Wydział Stowarzyszenia niech przygotuje zebranie, połączone z urozmaiceniami, jak śpiew, orkiestra, deklamacje i skrzynka zapytań. Na zebranie to należy zaprosić, z pośrednictwem Księdza Patrona i P. Kierownika szkoły miejscowej, chłopców z ostatniego roku nauki. — W zagajeniu niech Prezes Stowarzyszenia zwróci się z kilkunastu serdecznymi zdaniami do obecnych na sali młodszych kolegów i zachęci ich, by pracy Stowarzyszenia się przyglądnęli i zapisali się potem do naszych szeregów.

Należy im pokazać bibljotekę, urządzenie sceniczne, podać „Przyjaciela Młodzieży“ i t. d. Po zapisaniu ich postara się Wydział stworzyć dla nich oddział młodszych. W Stowarzyszeniu należy obchodzić się z niemi grzecznie, nie odstręczać ich szorstkością, przezwiskami i t. d. Sprawie tej należy baczną poświęcić uwagę, tem więcej, że na ostatnim Zjeździe naszych delegatów w październiku ubiegłego roku usłyszeliśmy z ust naszego Arcypasterza Księcia Metropolity wezwanie, byśmy wszystkie wytężyli siły w tym kierunku, aby luzem chodzącą jeszcze młodzież do naszych zaciągnąć szeregów.

Nie może być w naszym Związku ani jednego Stowarzyszenia, któreby sprawy tej tak doniosłej, bacznej nie poświęciło uwagi.

Zjazd Delegatów z udziałem w pogrzebie Juljusza Słowackiego w Krakowie.

Doroczny Zjazd Delegatów naszych Stowarzyszeń odbędzie się w tym roku **27 czerwca b. r.** Termin został zmieniony dlatego, że 28 czerwca odbędzie się w Krakowie pogrzeb Juljusza Słowackiego, w którym Związek nasz przez swych delegatów weźmie udział.

Porządek dzienny i miejsce obrad zostanie podane w osobnych zaproszeniach, które w dniach najbliższych do Stowarzyszeń zostaną rozesłane.

Obecnie donosimy, że pomieszczenie dla 500 delegatów w Krakowie zostało zapewnione. Cena obiadu i kolacji w kuchni polowej wynosić będzie około 1 zł. Na Zjazd i uroczystości pogrzebowe zapraszamy jak największą ilość druhów. Zniżki kolejowe w drodze powrotnej wynoszące 66% zapewnione. Ostatni termin zgłoszeń na Zjazd 25 czerwca b. r. pod adresem: **Związek Młodzieży Polskiej, Kraków, ul. Wolska L. 6.** Podać ilość uczestników, wybierających się do Krakowa. Pobyt w Krakowie przewidziany jest na 27, 28 i ewentualnie 29 czerwca. W programie obok udziału w uroczystościach pogrzebowych zwiedzanie miasta. O wszelkie możliwe zniżki stara się Związek. Dzisiaj jeszcze nie możemy podać całych kosztów. Informacji bliższych udzielać będziemy księżom Patronom i Zarządom za pośrednictwem „Głosu Narodu".

Druhowie z Ziemi Krakowskiej i Podhala niech przyjeżdżają w strojach ludowych, inni w czapkach i odznakach związkowych. Sztandary zabrać!

PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE
a Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

Jedną ze spraw niepokojących nasze społeczeństwo — to długie i otwarte granice Polski od wschodu, zachodu i północy, a za temi granicami niezbyt przyjaźnie względem całości naszego kraju usposobieni sąsiedzi. Jesteśmy w położeniu człowieka, który bez przerwy czuwać musi nad swojem bezpieczeństwem, który każdej chwili gotowym być musi do obrony. Organem państwowym, strzegącym tego bezpieczeństwa i całości, jest armja, ale ostatnia wojna wykazała, że sama armja, choćby liczna i karna, nie wystarcza, lecz zwycięża ten naród, w którym ogół obywateli jest najlepiej przygotowany do walki. Stąd zrodziła się idea przygotowania i wyszkolenia rezerw wśród cywilnego społeczeństwa, zwłaszcza wśród młodzieży. Cała ta przygotowawcza pod względem wojskowym działalność, nosi nazwę Przysposobienia Wojskowego (P. W.) i kierowaną jest przez władze wojskowe.

Organizacja P. W. obecnie przedstawia się następująco: Przygotowaniem młodzieży, uczęszczającej do szkół, zajmuje się Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Młodzież pozaszkolna, do której i nasza organizacja należy, została poddana Ministerstwu Spraw Wojskowych, któremu podlegają: Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego jako organ wykonawczy i Rada Naukowa

Wych. Fizycz. jako organ doradczy, fachowy, przy Ministerstwie Spraw Wojsk Pozatem Min. Spraw Wojsk. powołuje do życia w poszczególnych województwach wojewódzkie komitety wych. fiz. i przysp. wojsk., których przewodniczący w miarę potrzeby powołują powiatowe i miejskie komitety wych. fizycz. i przysp. wojsk. W Krakowie istnieją komitety wojewódzki i miejski, w których Związek nasz ma swoich przedstawicieli.

Dla sprawniejszego pokierowania wychow. fizycz. i przyspos. wojsk. utworzyło Ministerstwo Spraw Wojskowych w większych środowiskach sportowych Polski tak zwane „Ośrodki Wych. Fizycz. Ministerstwa Spraw Wojskowych". Na razie takie ośrodki powstały w Katowicach, w Krakowie, w Warszawie, Poznaniu, Wilnie i Lwowie. Pracą w ośrodku kieruje przeważnie 2 oficerów, których głównem zadaniem jest praca na terenie społeczeństwa cywilnego, co uskuteczniają drogą nawiązania i utrzymania ścisłego kontaktu ze wszystkiemi organizacjami, uwzględniającemi w swych programach wych. fizycz. Lecz nie wszystkie organizacje upoważnione są do prowadzenia prac przysposobienia wojskowego. Min. Spraw Wojsk. rozkazem z dnia 6 listopada 1926 r. określiło, które organizacje to prawo posiadają. Nasze Stowarzyszenia to upoważnienie mają.

Chodzi teraz o to, jak nasze Stowarzyszenia Młodz. Polsk. mogą korzystać z pomocy wymienionych wyżej czynników w pracy nad przysposobieniem wojsk.? Ta sprawa jest już zasadniczo postanowiona: Mianowicie Stowarzyszenia Młodz. Polsk. porozumiewają się z władzami wojskowemi nie wprost, lecz za pośrednictwem swoich Związków. Tylko te Stowarzyszenia, które uzyskały na to wyraźną zgodę Związku, mogą porozumiewać się z władzami wojskowemi bezpośrednio. W ten sposób akcja ta może być jednolicie przeprowadzoną, zaś dla Stowarzyszeń będzie to ułatwieniem sprawy. Nasz Związek nawiązuje ścisły kontakt z oficerami instrukcyjnymi ośrodka krak. i z oficerami przysp. wojsk. przez swojego instruktora wych. fizycz. i przysp. wojsk. Prosimy więc wszystkie Stowarzyszenia na terenie krak. dieceji, by we wszelkich sprawach dotyczących wych. fiz. i przysp. wojsk. zwracały się do Związku **Kraków, ul. Wolska L. 6.** Stowarzyszenia, które posiadają warunki prowadzenia przysp. wojsk., to znaczy mają przynajmniej 24 chłopców powyżej lat 16, chętnych do tego przeszkolenia i boisko (może być łąka, pastwisko i t. p.) do ćwiczeń, niech napiszą do Związku. My zaś porozumiemy się z odnośnym oficerem przysposobienia wojskowego. celem wysłania do Stowarzyszenia instruktora wojskowego dla zorganizowania i prowadzenia wyszkolenia wojskowego. **J. K.**

OBOZY LETNIE

wychowania fizycznego i przysp. wojskowego.

W okresie letnim b. r. podejmuje Min. Spraw Wojsk. akcję obozową na szerszą skalę, celem umożliwienia młodzieży przedpoborowej otrzymania ulg w służbie wojskowej i celem podniesienia poziomu wyszkolenia w oddziałach przysp. wojsk., jak również dla przygotowania instruktorów wychowania fizycznego.

Różne będą rodzaje obozów. W jednych będzie położony główny nacisk na przysp. wojsk., w innych na wych. fizyczne. Jedne będą obejmować mło-

dzież szkolną, inne młodzież pozaszkolną, zorganizowaną w różne Stowarzyszenia.

Organizacje, silne liczebnie i organizacyjnie, będą mogły obsadzać niektóre obozy wyłącznie swoimi członkami. Tak np. naszemu Zjednoczeniu Młodzieży Polskiej przyznało Min. aż 3 obozy, które będą pozostawały pod kierownictwem komendanta wyznaczonego przez naszą organizację i według planów przez Zjednoczenie ustalonych, a wojskowość rezerwuje sobie w nich 60—100 godzin na wykłady i zajęcia wojskowe. W każdym z tych 3 obozów Zjednoczenia będzie brało udział najwyżej po 125 (80—125) uczestników, czyli razem 375 członków wszystkich naszych Stowarzyszeń. Będą to obozy **6-tygodniowe** instruktorskie. Bliższe wiadomości o uruchomieniu tych obozów przyśle Zjednoczenie wszystkim Związkom w niedługim czasie.

Pozatem poszczególne D. O. K. na podstawie rozkazu Min. Spraw Wojsk. będą organizować różne obozy wych. fiz. i przysp. wojsk. Tak np. D O. K. V. (Kraków) urządza w lipcu i sierpniu 4 **dwutygodniowe** obozy wych. fiz. Związek nasz na podstawie pertraktacyj z D. O. K. V. uzyskał jeden z tych obozów, wyłącznie dla członków Stowarzyszeń Młodz. Polsk., leżących na terenie D. O. K. V., a więc Związki: **Krakowski,** Katowicki, Kielecki i Tarnowski. Odbędzie on się w czasie od 19 lipca do 4 sierpnia b. r.

Koszta utrzymania i przejazdu ponosi wojskowość.

Korzystajcie druhowie z tej nadzwyczajnej sposobności, gdyż korzyści z takich obozów odniesiecie najpierw sami, zyskując na zdrowiu i ogólnej sprawności fizycznej, zaś Związek zyska w Was wyrobionych naczelników, kierujących wychowaniem fizycz. w Stowarzyszeniach. Dla ułatwienia sprawy rozglądnijcie się już teraz w swych Stowarzyszeniach, kogo macie wybrać z pośród siebie na takiego naczelnika, któryby wychowanie fizyczne w Stowarzyszeniu prowadził i któryby się szczególnie na taki obóz nadawał.

W ten sposób Delegaci, którzy przyjadą do Krakowa na Zjazd delegatów Związku, będą mogli przedłożyć nazwiska kandydatów na ten obóz.

Druhów, którzy przyjadą jako przedstawiciele Stowarzyszeń na Zjazd delegatów Związku 27-go czerwca b. r., prosimy, by przywieźli ze sobą odpowiedzi pisemne na następujący kwestjonarjusz: 1) Czy Stowarzyszenie posiada boisko lub odpowiedni teren (plac) dla ćwiczeń gimnastycznych i gier sportowych.

2) Czy Stowarzyszenie wybrało z pośród swoich członków naczelnika czyli kierownika ćwiczeń fizycznych. O ile tak, to podać jego nazwisko i adres.

3) Czy Stowarzyszenie prowadzi pracę z zakresu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego i kto tą pracą kierował.

Pisemne odpowiedzi na powyższe pytania, złożą druhowie wraz z oddaniem kart uczestnictwa w czasie Zjazdu delegatów dnia 27 b. m. **J. K.**

Wrażenia z pielgrzymki do Rzymu.

Część IV.

Po wieczerzy wigilijnej, która się przeciągnęła do późnego wieczora, udaliśmy się wszyscy na pasterkę do polskiego kościoła pod wezwaniem

św. Stanisława Biskupa na Via della Botteghe i Via de Polacchi. Zewnętrzna jego strona nie robi wrażenia kościoła, będąc w objęciach starych budynków mieszkalnych. Kościół ten jest jednym jedynym kościołem polskim w Rzymie, a historja jego datuje się od roku 1578, a powstał dzięki staraniom kardynała Stanisława Hozyusza i króla Stefana Batorego.

Niewielki kościółek wypełniła po brzegi młodzież polska wraz z kolonją polską w Rzymie. Przed ołtarzem rzęsiście oświetlonym (świeci się około 200 świec) zajęli miejsca członkowie ambasady i poselstwa polskiego. Przy pieniach polskich kolend odprawił „Pasterkę" J. E. kard. Kakowski. Potężne echo kolend wydobywało się na zewnątrz kościoła, ściągając do świątyni ciekawych Włochów.

W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia w porze porannej udaliśmy się w pochodzie do kościoła na Al Gesu, by przy trumnie naszego rodaka Błogosł. Andrzeja Boboli, złożyć dwie palmy. Po południu zwiedziliśmy Muzeum kapitolińskie, więzienie Mamertyńskie, forum Romanum i Palatyn.

Następnego dnia po Mszy świętej, odprawionej w kaplicy św. Marty, pojechaliśmy autobusami do Term Karakali, via Oppia i katakumb św. Kaliksta.

Po rozdzieleniu się na dwie grupy, które prowadzili księża Trapiści, zeszliśmy do katakumb obszernemi schodami (wybud. w IV wieku) z pieśnią „Serdeczna Matko". Przez wąskie podziemia kilku piętrowych katakumb z gorejącemi świeczkami w rękach, oglądaliśmy dobrze zachowane jeszcze płyty nadgrobne, na których są wyryte w języku łacińskim i greckim westchnienia za umarłych, tam pochowanych. Większa część grobowców obecnie jest opróżniona przez zebranie kości na relikwje. w niektórych miejscach napotykaliśmy wielkie urny szklanne, pod którymi do dzisiejszego dnia zachowały się ciała spreszkowane, które można rozeznać po doskonale zachowanych lśniących czarnych włosach.

Wzmocnieni na duchu silną wiarą pierwszych Chrześcijan wyszliśmy z katakumb z pieśnią „Boże coś Polskę".

Po południu jedna połowa naszej pielgrzymki udała się na nabożeństwo do kościoła św. Andrzeja na Kwirynale, druga zaś do Collegjum Massino, celem wzięcia udziału w przyjęciu relikwji św. Alojzego Gonzagi. Ja poszedłem z drugą połową.

Na dziedzińcu Collegjum zgromadziła się sama młodzież. Przy prowizorycznie ustawionym Ołtarzu, otoczonym lasem sztandarów, między któremi wyróżniały się cztery polskie, stojące tuż przy ołtarzu. Na dany znak przez skautów włoskich — pochyliły się sztandary, a orkiestra polska (ks. Kuznowicza) powitała pieśnią religijną — zbliżające się relikwje św. Alojzego. W powodzi białych kwiatów, niosła młodzież włoska relikwje (czaszkę) swego Patrona, w około której kroczyła młodzież faszystowska w czarnych koszulach.

Podczas powitań — w imieniu młodzieży Polskiej przemówił po francusku Sodalis z Zakopanego, p. Radziwiłł.

Dnia 28 zwiedziliśmy muzea watykańskie i inne zabytki Rzymu. godne widzenia.

Około północy wybrało się nas paru pociągiem pospiesznym do Neapolu, Pompei, na Wezuwjusz i Capri, pozostali w następnym dniu wysłuchali Mszy św., odprawionej u grobu św. Alojzego Gonzagi.

Wieczorem dnia 29 grudnia cała pielgrzymka Polska poszła do spowiedzi św. do Bazyliki św. Piotra, gdzie spowiadało około 20-tu księży, przybyłych z pielgrzymką i będących na studjach w Rzymie. Następnego dnia o godz. 10 rano przystąpiliśmy wszyscy do Stołu Pańskiego. Po obiedzie uczestniczyliśmy w uroczystej procesji autowej, przenoszącej relikwje św. Alojzego z kościoła św. Ignacego do Bazyliki św. Piotra.

Oczekiwanie chwili ujrzenia wielkiego przyjaciela naszej Ojczyzny — Ojca całej ludzkości, następcy św. Piotra — wprowadzała nas w zdenerwowanie — dla tego też, gdy usłyszeliśmy, że dzień 31 grudnia będzie dniem w którym wzrok naszę będzie miał sposobność nasycenia się widokiem majestatycznej postaci Ojca świętego — serca nasze z przyspieszonym tętnem oczekiwały tej wielkiej dla nas chwili.

W przeddzień Mszy papieskiej otrzymaliśmy bilety wstępu, wydane w Sekret. Watykanu. Polacy otrzymali przeważnie miejsca siedzące tuż przy Ołtarzu. Na 15.000 wydanych biletów, myśmy otrzymali bilety z numeracją już od Nr. 50 w zwyż. (Ciąg dalszy nastąpi).

Z okręgów.

Odprawy.

Dnia 9 kwietnia odbyła się w lokalu Sekretarjatu jeneralnego odprawa dla Zarządów **Okręgu: Kraków — powiat.** Odprawę rozpoczęto śpiewem „My chcemy Boga". Ks. sekretarz jeneralny Józef Tomera zagaił odprawę, w którem powitał zebranych druhów i przedstawił ks. Wacława Molewicza z Bolechowic, jako sekretarza okręgowego na Kraków—powiat. Okręg ten został świeżo utworzony, gdyż przedtem nie było księdza, któryby się Stowarzyszeniami zajmował. Ksiądz Molewicz przyjął obowiązki sekretarza okręgowego i podziękował za wybór, oznajmiając, że ile sił będzie miał, a czas mu na to pozwoli, będzie zajmował się okręgiem. Zebrani druhowie przyjęli tą wiadomość z zadowoleniem, witając ks. Sekretarza okręgowego. Na sekretarza odprawy wybrano druha Grochota z Krakowa.

Na odprawę przybyły następujące Stowarzyszenia: Z Bolechowic 4 druhów Bieńczyc 2 druhów, Luborzycy 4 druhów i Mydlnik 1 druh. Razem druhów 11, a z Krakowa w charakterze gości 4 druhów. Nie przybyli na odprawę druhowie z Cholerzyna, Mnikowa, Rząski i Zabierzowa.

Następnie druhowie składali sprawozdania z działalności poszczególnych Stowarzyszeń. Ze sprawozdań wynika, że wszędzie praca rozwija się pomyślnie.

Sekretarz jeneralny ks. Józef Tomera przedstawił obowiązki członków Zarządu Stowarzyszenia jak: prezesa, sekretarza i skarbnika, zachęcając ich do pracy. Również podał projekt, aby praca w Stowarzyszeniu szła w kierunku: a) **religijnym** przez urządzenie wspólnych rekolekcyj, spowiedzi i komunji św. i wspólną Adorację przy grobie Pana Jezusa, b) **narodowym** przez urządzenie akademji w dniu 3 maja, c) **towarzyskim:** przez urządzenie święconego, odwiedziny wzajemnych Stowarzyszeń. Przypomniał obowiązek uiszczenia wkładki związkowej, wyrównania w Sekretarjacie jeneralnym długów za zakupno odznak, czapek i mundurków związkowych.

Następnie zabrał głos ks. sekretarz okręgowy W. Molewicz, który w przemówieniu swem zachęcał druhów do pracy, do wzajemnych odwiedzin,

do założenia skarbczyka oszczędności w Stowarzyszeniu, przestrzegł przed grą w piłkę nożną, podczas sumy, gdyż to wywołuje skargi ze strony ludności i nie przystoi katolickiemu Stowarzyszeniu.

Na zakończenie odprawy ustalono następujące odwiedziny Stowarzyszeń: dnia 24 kwietnia odwiedziny Stowarzyszenia w Bolechowicach przez Stowarzyszenie: Kraków—Śródmieście, dnia 1 maja odwiedzimy sekretarza Okręgowego ks. Molewicza Stowarzyszenia w Mydlnikach.

Odprawę zakończono śpiewem „Hej do apelu".

Dh Andrzej Grochot.

Mszana Dolna.

Dnia 24 kwietnia odbyła się w Mszanie Dolnej pierwsza odprawa dla Zarządów Stow. Młodzieży Polskiej okręgu mszańskiego, o godz. 14. Na odprawę przybyli wydziałowi: z Niedźwiedzia w liczbie 5, z Lubnia 4, z Wiśniowej 2, z Wierzbanowej 6 i Stow. z Mszany Dolnej. Jako goście brali udział w odprawie księża: ks. kanonik z Mszany Dolnej, Józef Stabrawa, ks. proboszcz z Kasinki, Władysław Bączyński, ks. Patron z Mszany Wiktor Wójcik i ks. Wicepatron z Lubnia Klemens Niegłos, oraz ks. Pankiewicz z Krakowa. Odprawę zagaił ks. sekr. Fr. Baradziej z Niedźwiedzia. Ks. Pankiewicz omówił szeroko zakres działania kat. Stowarzyszeń Młodzieży Pol., polegający na zaspokojeniu duchowych potrzeb druhów; a tymi są: 1(chęć do wiedzy, którą ma Stowarzyszenie dostarczyć przez referaty, odczyty i pogadanki, 2) kształcenie serca przez dobre uczynki i miłość ideału, 3) godziwej rozrywki: jak przedstawienia, śpiew, muzyka, sport i wycieczki. Te potrzeby powinno każde Stowarzyszenie mieć na względzie i stosowny ułożyć program pracy. Trzeba się wystrzegać tak zwanych namiastków, które nie mogą zadowolnić potrzeb Druhów. Następnie składano sprawozdania z poszczególnych Stow., przyczem ks. Pankiewicz podał kilka rad i wskazówek natury formalnej i w toku żywej dyskusji podał program pracy na II. kwartał bieżącego roku oraz ułożono termin następnej odprawy na 26 czerwca.

Odśpiewaniem hymnu „Hej do apelu", zakończono odprawę.

Józef Kaliciński, sekretarz.

Z życia Stowarzyszeń.

Witanowice.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży w Witanowicach istnieje już trzy lata. Przez ten czas nie dawaliśmy znać o sobie, co robimy, jak się nasze Stowarzyszenie rozwija i jakie mamy braki. Dlatego chcę prócz sprawozdania za r. 1926 krótko streścić, w jakich warunkach Stowarzyszenie nasze pracowało. Zostało założone w roku 1923, dzięki inicjatywie Przew. ks. katechety Stanisława Łukowskiego, który wówczas był u nas. Gdy ks. Łukowski wezwał stosownem przemówieniem do zorganizowania się, zapisało się wtedy około 50 chłopców. Więc 16 września 1923 r. pod przewodnictwem Przew. ks. dziekana Dr Pawła Rylki urządzono Zgromadzenie organizacyjne. Po przemówieniach ks. Dr Rylki, pp. nauczycieli, p. Kajdasa, kierownika szkoły z Witanowic i p. Starzyka, kier. szkoły z Babicy, wybrano jednogłośnie wówczas pierwszy Zarząd. (Do Wydziału weszli druhowie: Fr. Sajdak jako prezes; P. Orzechowski, wiceprezes; Wł. Sadowski, sekretarz; Fr. Kwarciak,

zast. sekr.; St. Zawiła, skarbnik; K. Doktor, zast. skarbnika; — wydziałowi: J. Mozgała, Kaz. Ficek, Fr. Tyrybon). Po wyborze, zachęceni inni młodzieńcy, obecni na Zgromadzeniu, wpisali się w szeregi nasze; już prawie dobiegła liczba 100 członków, lecz gdy przyszły różne trudności, stopnieliśmy do 40 członków.

Zebrania odbywały się z braku innego lokalu w sali szkolnej. Założono cztery sekcje: sportową, amatorską, śpiewacką i kościelną. Najwięcej żywotności okazały śpiewacka i amatorska; śpiew przy uroczystościach kościelnych, narodowych czy Stowarzyszenia był wynikiem prób, na które druhowie chętnie uczęszczali.

Najwięcej pracowała sekcja amatorska, gdyż od jej sprawności zależał stan kasy Stowarzyszenia. Na pożyczonej scenie Koła Młodzieży z Lgoty (obecnie nie istnieje) odegrano szereg sztuk ludowych, mianowicie: „Pod Miechowem“, „Swaty“, „Czarny i biały murzy“, oraz „Jasełka“ w czasie Świąt Bożego Narodzenia, które grano kilka razy z powodzeniem. W dniu św. Młodzieży znów sztukę p. t. „Do wyższych ja rzeczy stworzony“. Czysty dochód z przedstawień przeznaczono na zakup materjałów do budowy własnej sceny, którą druhowie sami zmajstrowali. Zakupiono też szafę na książki do bibljoteki, która powoli rozwijała się dzięki ofiarności obu księży, proboszcza i katechety. Na początku darowali kilkanaście książek, resztę powoli zakupywano.

Wykłady na zebraniach w pierwszych miesiącach były przeważnie organizacyjne, wygłaszane przez ks. Łukowskiego. Stowarzyszenie urządziło kilka wycieczek w nasze laski na Krzemionkę, ćwicząc i grając w piłkę nożną, którą darował nam ks. Łukowski. Druhowie kopali niemiłosiernie aż do zmroku, powracając ze śpiewem w świetnym humorze do domu.

W kościele występowali druhowie w adoracji przed Najśw. Sakramentem, klęcząc ze świecą po czterech druhów przy ołtarzu ze zmianą. W Wielki Piątek znów trzymano straż przy grobie Zbawiciela w nocy, ubrani w mundury wojskowe, w hełmach, przy szablach z wielką ochotą. Taki to wykaz naszej pracy z ks. Łukowskim na czele, ale muszę też wspomnieć nasze przeszkody i trudności, jakich doznawaliśmy. Nie mogliśmy zbierać się częściej jak raz w miesiącu, gdyż sala szkolna z powodu nauki nie dawała nam wolności, gdyż nie było gdzie nawet książek umieścić. Brak zrozumienia u starszych nawet z inteligencji przeszkodą było dla nas dużą, co podrywało byt nasz. Zdawało się, iż Stowarzyszenie upadnie. Do tego jeszcze ks. Łukowski odszedł na inną posadę, a my, niedoświadczeni, opuściliśmy ręce.

W roku 1924—1925, gdy objął z nami pracę ks. J. Tomala, ożywiliśmy się w dalszej działalności. Wynajęto w prywatnym domu mały pokoik, w którym mogliśmy się częściej zgromadzać. Po odegraniu kilku przedstawień, przebudowano scenę z lepszych materjałów, kulisy zapasowe, kurtynę, dekoracje sprawiono własne, nie płacąc za wypożyczanie. Scena jest porządna, wartości 200 zł. Dochody dalsze przeznaczono na rozszerzenie bibljoteki, oraz urządzenie majówki. Graliśmy sztukę p. t. „Zrękowiny u Druzgały“, „Pan Grajcarek idzie w kumy“, „Kozłowickie Szerloki Holmesy“, zamiast „Jasełek“ w święta Bożego Narodzenia „Przez ten święty opłatek“ i „W wigilję Bożego Narodzenia“. Święto Młodzieży obchodzono uroczyście z dodaniem obchodu rocznicy Powstania listopadowego z odegra-

niem sztuki „Dwaj bracia". Ku końcowi roku 1925 Stowarzyszenie zmniejszyło się znów liczebnie, jedni odeszli do wojska, służby, terminu, lub wykreśleni z powodu opuszczania zebrań, inni wstąpili w stan małżeński, ponieważ najwięcej druhów było ponad 20 lat. Został prawie sam Wydział. Z ks. dziekanem Rytką kilku druhów podtrzymało upadające Stowarzyszenie. Powolutku powracali i nowi wstąpili w szeregi, do dziś już utrzymując się w stanie 70 członków.

Rok 1926 przedstawia się dla nas korzystniej zwłaszcza w drugim półroczu. Do czerwca zebrania odbywały się raz w miesiącu z referatami ks. Dr Rytki, lub zaproszonymi prelegentami, jak np. p. Kajdasa, kierownika szkoły, Starzyka J., kier. szkoły. Działalność druhów: Adoracja Najśw. Sakramentu w Wielki Tygodniu i straż przy Grobie Chrystusa. Przedstawień nie było z powodu trudności uzyskania sali. Stan kasy lichy, a trzeba było płacić za lokal i inne wydatki. Dopiero w czasie wakacyj szkolnych, korzystając z wolnych sal, zabrano się ochoczo do przedstawień. Grano sztuki „Strażacy" i „Koledzy" po dwa razy. Dochód z jednego przedstawienia przeznaczono w darze dla organizujących się strażaków w naszej wiosce.

W drugiej połowie roku, po przybyciu kochanego przez nas ks. Wojc. Krzeptowskiego, ożywiliśmy się. Energicznie zabrał się z nami do pracy, bibljoteka powiększyła się do 300 tomów, dotychczas było ponad 100 tomów. Ks. Krzeptowski w imieniu Stowarzyszenia zwrócił się do różnych księgarń o darowiznę książek, których otrzymaliśmy sporą liczbę. I stale się powiększa, z czego druhowie korzystają w całej pełni. Święto Młodzieży urządzono z rekolekcjami i wspólnem przystąpieniem do Komunji św. Wieczorek z deklamacjami, śpiewem, oraz odegraniem sztuki „Ziemski Anioł". W czasie św. Mikołaja czterech druhów chodziło ze św. Mikołajem po wsi, z Aniołem i z djabłem. Św. Mikołaj darami raczył dzieci; Anioł zaś zbierał datki na Dom ludowy, djabeł, figlując i strasząc niegrzeczne dzieci, wołał złotych na karczmę.

Świta bowiem myśl budowy Domu ludowego, która wyszła od p. Mrowca Kazimierza z Lgoty, dałby Bóg, aby się urzeczywistniła. Zbierano także w odpust naszej parafji, sprzedając cegiełki. Zysk, pomimo niepogody, był dosyć zadowalniający.

Śpiew, przez pewien czas zaniedbany, odnowił się. Przy pomocy p. dyr. Bronickiego występy chóru śpiewackiego były przy uroczystościach kościelnych i narodowych wynikiem prób, które co tydzień urządza się.

Sprawa oświatowa jest dla nas coraz więcej korzystniejsza. Referaty pp. Kubaska Józefa z Babicy, Mrowca Kaz. z Lgoty i p. Iry, wł. dóbr, p. Starzyka, kier. szk., są przeważnie zasadniczo rolnicze, jako dla wiejskiej młodzieży najpotrzebniejsze. Uzyskano od p. Iry kawałek pólka, które nam chwilowo darował, założyliśmy na nim szkółkę drzewek. Kończąc to sprawozdanie, załączam także, ile wynosi wartość majątku: w ruchomościach 500 zł., gotówką 200 zł. Taki nasz stan obecny, ale mamy nadzieję, że w przyszłości będzie lepiej. Z koleżańskiem pozdrowieniem.

Gotów! Druh sekretarz: **Franciszek Kwarciak.**

Witanowice, w kwietniu 1927 r.

Obchód dziesięciolecia istnienia Stowarzyszenia w Cięcinie.

W dniu 6-go b. m. odbyła się w Cięcinie, obok Żywca uroczystość obchodu dziesięciolecia istnienia tamtejszego Stowarzyszenia.

Uroczystość rozpoczął wspaniały pochód z Węgierskiej Górki do Cięciny o godzinie 9-tej, który uformował się z delegatów Stowarzyszeń Okręgu Żywieckiego, drużyny harcerskiej i oddziału Strzelców z Węgierskiej Górki, Straży pożarnej, Stowarzyszenia miejscowego żeńskiego. Pochód, któremu towarzyszyła miejscowa orkiestra, zamykał zwarty, karny, doskonale się reprezentujący oddział Stowarzyszenia w Cięcinie.

Uroczyste nabożeństwo celebrował tamtejszy proboszcz Ks. St. Makowski, w czasie którego wygłosił podniosłe kazanie Ks. Józef Tomera, jen. sekretarz Związku. Po poświęceniu tarczy pamiątkowej udali się uczestnicy obchodu i miejscowa publiczność z kościoła do sali Kółka rolniczego, gdzie odbył się **wiec młodzieży.**

Wiec zagaił Ks. Michał Trzop, sekretarz okręgowy z Żywca odczytaniem Arcypasterskiego błogosławieństwa, jakie Zjazdowi i Stowarzyszeniu przesłał Książę Metropolita Adam Sapieha.

Na przewodniczącego wiecu powołano zastępcę naczelnika gminy w Cięcinie. Życzenia Stowarzysezniu składali Ks. J. Tomera imieniem Związku Młodzieży Polskiej, dh. Kempys z Białej i dh. Biernat z Rychwałdu. Piękny referat okolicznościowy wygłosił Ks. W. Błotko, sekr. okr. z Białej. W sprawach organizacyjnych przemawiał Ks. J. Tomera, a p. J. Kret w sprawie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w Stowarzyszeniach.

W serdecznych słowach podziękował obecnym za udział w uroczystości Ks. Makowski, patron Stow. w Cięcinie, poczem nastąpiło wbijanie gwoździ do tarczy i wpisywanie się do księgi pamiątkowej Stowarzyszenia.

Zebranych na uroczystość gości podejmował wspólnym objadem w Węgierskiej Górce p. inż. Buzek, dyrektor huty żel. w Węgierskiej Górce. Uroczystość całą zakończyła wspólna fotografja uczestników Zjazdu i miejscowego Komitetu obchodu.

J. K.

Ogłoszenia Związku.

Zmiana lokalu Sekretarjatu jeneralnego Związku.

Z dniem 1 czerwca b. r. zostały przeniesione biura Związku i Sekretarjatu jeneralnego na ulicę Wolską L. 6, parter. — Odtąd wszelkie korespondencje pod powyższym adresem kierować należy.

Księży Patronów i Druhów przybywających do Krakowa zapraszamy, by nową siedzibę Związku odwiedzić zechcieli. Godziny urzędowe codziennie od 10—1 i od 3—6 popoł. — Instruktor sportowy Związku p. prof. Józef Kret urzęduje od godz. 12—1 i od 5—6. Druhowie naczelnicy sportowi ze Stowarzyszenia w tym czasie osobiście z nim widzieć się i informacyj co do prowadzenia ćwiczeń fizycznych od niego zasięgnąć mogą.

Wydawca w zastępstwie Związku i redaktor odpow.: X. Stan. Pankiewicz.
CZCIONKAMI DRUKARNI „GŁOSU NARODU" W KRAKOWIE